

Dzieje górnictwa – element europejskiego dziedzictwa kultury, t. 2
pod red. P.P. Zagożdżona i M. Madziarza, Wrocław 2009

*historia górnictwa, Marcinków, stare wyrobiska górnicze,
rudy polimetaliczne*

Michał STYSZ[‡]
Michał MĄCZKA[§]

DZIEJE GÓRNICTWA W MARCINKOWIE. INWENTARYZACJA POZOSTAŁOŚCI ROBÓT GÓRNICZYCH DAWNYCH KOPALŃ RUD POLIMETALICZNYCH

Opisano zarys dziejów oraz pozostałości górnictwa rudnego w Marcinkowie, wsi leżącej w Kotlinie Kłodzkiej, w powiecie bystrzyckim, na zachodnim zboczu głównego grzbietu Krowiarek, pomiędzy Skowronią Górą, Suchoniem i Górzycą. Autorzy zinwentaryzowali zachowane wyrobiska, m.in. sztolnie, pozostałości po szybach, wykopach poszukiwawczych i innych obiektach związanych z dawną działalnością górnictwem. W wyniku badań archiwalnych, oraz poszukiwań i prac terenowych prowadzonych w Marcinkowie w latach 2005–2008, zlokalizowano, udostępniono i opisano 6 sztolni oraz liczne powierzchniowe ślady robót górniczych. Wykonano także dokumentację fotograficzną oraz filmową odkrytych wyrobisk. Rozmach dawnych robót górniczych, bogactwo zachowanych do dziś reliktyw oraz walory krajobrazowe samego Marcinkowa i okolic predestynują ten obszar do roli kolejnego po Złotym Stoku i Kletnie ośrodka górnictwa w Kotlinie Kłodzkiej, wartego wykorzystania dla celów turystycznych i dydaktycznych.

1. Wstęp

Marcinków to wieś leżąca w Kotlinie Kłodzkiej na zachodnim zboczu głównego grzbietu Krowiarek na wysokości 700–780 m n.p.m., pomiędzy Skowronią Górą, Suchoniem i Górzycą.

Skały budujące rejon Marcinkowa należą do utworów serii strońskiej, wykształconej jako łupki i kwarcyty grafitowe, łupki łyszczykowe oraz ortognejsy. Skały te w strefach tektonicznych przecinają żyły kwarcowo-kalcytowe ze srebronośną galeną, fluorytem i barytem. W żyłach oprócz galeny występują również takie minerały kruszcowe jak piryt, chalkopiryt i blenda cynkowa. Przeciętne skupienia galeny osiągały wielkość 4–5 cm, ale opisano również żyły o miąższości dochodzącej do 1 m,

[‡] Email: mstysz@o2.pl, tel. 697 397 603

[§] Archiwum Państwowe w Katowicach, 40-145 Katowice, ul. Józefowska 104

gdzie galena stanowiła 50% udziału. Stwierdzono tam też występowanie grafitu z niewielką mineralizacją uranową. [1, 9, 13, 17]

W oparciu o występujące w okolicy rudy, już w średniowieczu rozwinęło się w Marcinkowie górnictwo. Początkowo poszukiwano złota i srebra, później rud ołowiu i miedzi. W XX wieku badano wyrobiska odnośnie możliwości wydobywania rud uranu.

2. Historia górnictwa w Marcinkowie

Pierwsze wzmianki o kopalni srebra w tym miejscu dotyczą 1465 r., zaś pierwsze zachowane dokumenty pochodzą z czasów rządów księcia ziębskiego Henryka Starszego w Hrabstwie Kłodzkim [8]. Władca ten szczególnie interesował się sprawami górnictwa, próbował podnieść je z upadku po zniszczeniach okresu wojen husyckich. Jednym z pierwszych kroków Henryka było utworzenie urzędu nadwornego mistrza górniczego w Złotym Stoku, do którego obowiązków należało udzielanie nadeń górniczych, nadzór nad kopalniami i prowadzenie dokumentacji. Mistrzowi górnictwu podlegał również Marcinków. Książę wydał szereg dokumentów dotyczących górnictwa z czego jeden datowany na rok 1481 dotyczy zezwolenia na założenie kopalń rud metali na terenie Marcinkowa (Märzdorf). Dokument został wystawiony dla gwarectwa założonego przez: Hansa, Simona, Nickelna i Jakoba Gregern, Thomasa Lincke, Behmego Hans Urban, Nickla Potznain, Michla Rewer Smeidenickeln i dla ich spadkobierców. Książę nadał im zarówno prawo zakładania nowych wyrobisk jak i odbudowy starych szybów oraz sztolni. Można więc podejrzewać że już wcześniej na terenie Marcinkowa prowadzono jakieś prace górnicze i że to właśnie o nich pisano w innych książęcych dokumentach jako o „starych, zapadłych szybach i sztolniach”. Nic nie wiadomo jaki był zakres przeprowadzonych prac górniczych w XV wieku, jednak z uwagi na udzielone ulgi i przywileje, jak i prawo dziedziczenia możemy podejrzewać że prowadzono tam działalność do 1501 roku, do momentu sprzedaży Hrabstwa Kłodzkiego. Należy jednak przypuszczać że uzyskano wtedy w Marcinkowie tylko niewielkie ilości srebra. Prawa do prowadzenia działalności górniczej na terenie Marcinkowa zostały ponownie potwierdzone dokumentem z 1527 roku, wydanym przez grafa Johanna von Hardeck z Kłodzka [19].

W II połowie XVI wieku Hrabstwo Kłodzkie znalazło się we władaniu Habsburgów. Wprowadzili oni jednolity system zarządzania gospodarką i próbowali ożywić górnictwo. Z tego okresu pochodzi udokumentowana informacja o czynnej w 1575 roku w Marcinkowie sztolni „St. Annastollen” (Św. Anny). Z treści zachowanego dokumentu wynika że w sztolni pracował wtedy mistrz górniczy Eustachiusz Landeck i 2 górników [19].

W 1581 roku na terenie Hrabstwa Kłodzkiego rozpoczęła działalność spółka górnicza „Silberzechen”, którą kierował mistrz górniczy Paul Dentschl. Spółka założyła 4 kopalnie, wśród których wymieniana jest kopalnia srebra „St. Anna Fundgruben”

w Marcinkowie. Pole kopalni obejmowało w tym czasie 2 sztolnie: „St. Anna” i dziedziczną (*erbstollen*). Zachowała się wzmianka że dawniej w sztolni wydobywano złoto. W tym okresie prace górnicze w Marcinkowie musiały być bardzo rozległe, od tego czasu datuje się znaczny rozwój wsi czego przejawem było wybudowanie w Marcinkowie w 1598 roku kościoła. Największe udziały w zyskach z kopalni St. Anna mieli niejaki Balthasar ze Złotego Stoku, George Mahekorn i Jeronimus Babtista [2]. Kopalnia była czynna jeszcze w 1620 roku. Można więc przyjąć, że większość podziemnych wyrobisk Marcinkowa powstała właśnie do tego roku. W 1621 roku działania wojny trzydziestoletniej przyniosły upadek górnictwa na całym obszarze Hrabstwa Kłodzkiego. Kopalnia w Marcinkowie została porzucona. Po 1623 roku podjęto słabo udokumentowane próby wznowienia wydobywania, jednak bez powodzenia. [4, 5]

Dopiero XVIII wiek przyniósł odrodzenie się górnictwa w Marcinkowie. W 1739 roku urzędnik górniczy Reichel ze Złotego Stoku, wraz z Fitznerem, właścicielem gruntów w Marcinkowie, zbadali dawną sztolnię St. Anna. Uznali oni wtedy, że w przyszłości może uda się wznowić w tym miejscu działalność górniczą, tym bardziej że miejscowy młynarz twierdził że znajduje w dnie potoku grudki złota. Być może właśnie te informacje spowodowały że osiem lat później, 23 listopada 1747 roku kapitan von Zerbst i rządowy kwatermistrz Mencilus założyli kopalnię ołowiu, srebra i złota „Reichen Segen” w Marcinkowie. Pierwszy okres działalności kopalni to oczyszczenie starych XVI-wiecznych wyrobisk oraz wybudowanie płuczkowni i tłuczki. Wybudowano również budynek huty. Uruchomiono 2 sztolnie, górną i dziedziczną, którą w tym czasie była prawdopodobnie obecna Średnia sztolnia. Oczyszczono szyb „Tageschacht” znajdujący się 54 łatry (109 m) od otworu górnej sztolni. W trakcie pracy w okolicy szybu doszło do zawалу i po tym cały szyb został obudowany. Podobnie oczyszczono i obudowano kolejny szyb znajdujący się 21 m dalej. Początkowo kopalnia zatrudniała 15 rębaczy którymi przewodził saski sztygar Schubert. Został on podobno polecony przez samego króla. W 1748 roku sprowadził on dodatkowo 10 saskich górników. [3, 4, 5]

Dzień pracy w Marcinkowie rozpoczynał się codziennie o godzinie 6.00. Gromadzono się przed sztalasami wybudowanymi dla górników i sztygar przydzielał każdemu górnikowi zakres prac do wykonania w danym dniu. Po tym rozpoczynało się krótkie nabożeństwo podczas którego odczytywano wersety z Pisma Świętego (księga Hioba, rozdz. 28, wer.1–3), po którym ruszano do pracy. W każdy wtorek rano planowano zakres prac do wykonania na cały dalszy tydzień. W 1748 roku pruskie władze wysłały do zbadania kopalni prof. Burgharta, który pozytywnie ocenił dotychczasową działalność górniczą, tym bardziej że uzyskano z niej do tego czasu około 2000 cetnarów rudy (cetnar = 51,95 kg). Założyciele kopalni i udziałowcy liczyli na duże zyski finansowe. Kuksy częściowo wykupili król i królowa, a resztę rozproszono pomiędzy otoczenie dworu królewskiego i wyższych władz wojskowych. Kopalnia dla władz pruskich miała również duże znaczenie propagandowe

czego dowodem była uroczystość jej poświęcenia 8 lipca 1749 roku. Przybyło wtedy do Marcinkowa ponad 200 wysoko postawionych gości, w tym pruski gubernator Hrabstwa Kłodzkiego, generał de la Motte-Fouque. W dolinie poniżej sztolni, z trybuny honorowej, wygłosił on długie przemówienie, po czym część gości przy dźwiękach orkiestry zwiedziła przygotowane do tego celu wyrobiska kopalni. Pomimo tak pomyślnych początków kopalnia prosperowała coraz gorzej. Najbogatsza żyła, zawierająca w cetnarze rudy 24 łuty rudy ołowiu i 8 łutów srebra (cetnar = 3520 łutów) została wybrana na początku i wkrótce wydobyte spadło. Dochodziło później do 15 cetnarów rudy w tygodniu. Pewne nadzieje wiązano z odkryciem rud miedzi, jednak w efekcie nie podjęto decyzji o ich wydobywaniu, prawdopodobnie nie zdążono tego zrobić. Kopalnia zaczęła przynosić straty. Kontrole górnicze wykazały że sztygar popełnił szereg błędów, zarówno podczas prac górniczych jak i przy gospodarowaniu finansami kopalni. Obudowa sztolni była wadliwie wykonana, a budynki huty i płuczki zimą zaczęły gwałtownie ulegać niszczeniu. Gdy dodatkowo nie udało się wytopić i zmarnowano część wydobytej rudy, sztygar został zwolniony. Kopalnia została zamknięta 14 stycznia 1753 roku, do czego przyczyniła się również śmierć jednego z założycieli kopalni – Menceliusa. [4, 5] Podczas prac w Marcinkowie wydano 5888 rtl (talarów), z czego 3968 rtl na spłatę pożyczek, w efekcie nie udało się spłacić wszystkich wierzycieli. W marcu 1753 roku zlecono komisji górniczej badanie kopalni, która oceniła że wyrobiska „nie nadają się już do niczego” [4].

W 1755 roku, z inicjatywy hr. v. Schlabrendorffa, jednego z właścicieli Marcinkowa, powstał projekt wznowienia wydobywania, jednak nikt nie chciał go sfinansować.

W 1769 r. w Marcinkowie pojawili się urzędnicy królewskiej komisji górniczej, którzy mieli za zadanie ocenić perspektywę wznowienia eksploatacji w starych wyrobiskach. Zbadano stare sztolnie i podczas kolejnych wizyt w latach 1771–1778 pomierzono je i udokumentowano w postaci planów sytuacyjnych i przekrojów. Do prac górniczych zatrudniono wtedy 4 górników i przy ich pomocy urzędnik górniczy Henkel zbadał górną sztolnię na długości 81 łatrów (162 m). Na hałdzie znaleziono fragmenty rudy. W pobranych próbkach stwierdzono 4 łuty srebra w cetnarze rudy i 70 funtów miedzi w cetnarze rudy (funt = 0,46 kg). W raporcie do króla pisano, że wyrobiska są niebezpieczne a obudowa została w całości wyciągnięta lub zniszczona. Rudę określono jako trudnotopliwą. Do 1778 roku trwały ciągle wznawiane prace mające na celu udostępnienie starych wyrobisk, jak również pozyskiwanie z nich rudy, jednak ze względu na brak funduszy i słabe zainteresowanie króla były one ciągle przerywane co w efekcie skończyło się strajkiem pracujących w Marcinkowie górników. Przełomowy okazał się rok 1779, kiedy to minister Heinitz przyjechał do Marcinkowa, by rozstrzygnąć czy warto podjąć w kopalni normalną eksploatację. Ocena wypadła pozytywnie i król za namową ministra przeznaczył na rozbudowę wyrobisk Marcinkowa 3000 rtl. Ostatecznie w 1779 r. rozpoczęto w kopalni nazwanej Friedrich eksploatację rud ołowiu, srebra i miedzi [4, 11].

W tym samym 1779 r. władze urzędu górniczego wydały polecenie asesorowi (radcy górnictwu) Morsbachowi i mierniczemu Schmidtowi przeprowadzenia górniczych prac poszukiwawczych w rejonie Marcinkowa. Miały one wskazać potencjalne nowe miejsca eksploatacji rud srebra i ołowiu w promieniu kilku kilometrów od istniejących wyrobisk. Do pomocy przydzielono im 16 osób z korpusu górniczego pod dowództwem porucznika Fritz'a. Na sfinansowanie prac poszukiwawczych urząd przeznaczył 150 talarów, przy czym płace dla górników miały wynosić 1 talar i 12 groszy tygodniowo na osobę. Efektem prac poszukiwawczych prowadzonych we wrześniu i październiku w rejonie Marcinkowa było powstanie sprawozdania oraz planu sytuacyjnego, sporządzonych w czerwcu 1780 r. przez mierniczego górniczego Schmidta [12].

W kopalni Friedrich w Marcinkowie prace górnicze prowadzono w dwóch sztolniach: górnej (Obere Fridrichs Stollen) i dolnej (Tiefe Stollen). Pozostałe 3 sztolnie były określane jako stare i zawalone. Sztolnia dolna, licząca w 1771 roku około 72 m, była systematycznie rozbudowywana. Jednak w 1771 r. jest określana na mapach jako „alte Stolln” a badający ją górnicy opisują jej wyrobisko jako „całkowicie kamienne”, bez śladów obudowy. Funkcjonuje ona wtedy pod nazwą Glück Aufer. W tym okresie, tak jak i wcześniej (XVI w. i 1749–1753 r.) rolę sztolni odwadniającej pełniła sztolnia Średnia, licząca w omawianym roku ok. 130 m długości. Z analizy zachowanych map górniczych wynika, że w latach 1771–1779 większość rudy pozyskano w wyniku pogłębiania Dolnej sztolni, aż do połączenia jej z pochyłym szybem sztolni Górnej, co prawdopodobnie nastąpiło około 1779 roku. Sztolnia Dolna w tym czasie osiągnęła około 330 m długości. W tym samym roku, ale jeszcze przed połączeniem obydwu sztolni, minister Heinitz wizytując Górną sztolnię zarządził, że z powodu braku świeżego powietrza należy wprowadzić „maszynę wiatrową”, w celu wzbudzenia cyrkulacji powietrza. W związku z tym ustawiono rury wykonane z desek, by tłoczyć powietrze do wnętrza sztolni górnej. Wykonano szereg próbnych włomów i w 1781 roku zamierzano pogłębić upadowy szyb, który osiągnął 10.5 łatra (22 m) głębokości, łącząc obie sztolnie. Do transportu nakazano zastosowanie tzw. „węgierskich psów” – wózków wydobywczych charakteryzujących się tym, że dwa tylne koła są większe od przednich [3].

Poniżej sztolni uruchomiono płuczkownię i hutę. Tłuczka znajdowała się w pobliżu górnej sztolni. Wypływająca ze sztolni woda została doprowadzona kanałem odpływowym do tłuczki. Wydobycie kopalni Friedrich przedstawiało się następująco: od czerwca do grudnia 1778 r. – 290 cetnarów rudy, 1779 r. – 110 cetnarów, 1780 r. – 230 cetnarów, 1781/82 r. – 280 cetnarów, 1782/83 r. – 260 cetnarów. Ogólnie, pomimo znacznego zakresu wykonanych prac górniczych, kopalnia przyniosła straty i nie było czym płacić udziałowcom. W 1782 roku Wyższy Urząd Górniczy nakazał zakończenie prac poszukiwawczych, zaś 30. października 1783 roku zakończono wydobycie. Cała obudowa została z kopalni usunięta. [3]

W 1784 roku hr. Reden zameldował królowi o zniszczeniu kopalni. Pozostały po wydobywaniu zapas rudy został przekazany do Złotego Stoku do przetopienia [3, 4, 8, 14].

Dopiero w 1818 roku ponownie zainteresowano się Marcinkowem. Sztolnie były badane pod względem mineralogicznym przez prof. Augustyna Kaluzę, który potwierdził występowanie w dostępnych wówczas podziemiach wielu minerałów rudnych. W 1820 roku rozpoznano w starych wyrobiskach kopalni „Friedricha” 18 warstw grafitu o miąższości od 12 cm do 3 m, nie wiadomo czy był on przedmiotem eksploatacji. Chociaż zawartość grafitu w rejonie Marcinkowa jest dość duża, waha się od 5% do 11,5%, jednak jest to grafit odmiany trudnej do wzbogacenia, możliwej do wykorzystania tylko w odlewnictwie. [4]

W 1825 roku Rhenisch sporządził kopię mapy wyrobisk z 1781 roku dla Wyższego Urzędu Górniczego. Prawdopodobnie przygotowywano się do ponownego rozpoznania wyrobisk pod względem eksploatacji rud. [11]

W 1855 roku wymierzono 12 miar górniczych dla kopalni ołowiu i miedzi „Martinsberg”. Obszar obejmował rejon górnej sztolni i szyby powyżej niej. Badania dendrochronologiczne drewna, przeprowadzone w 2005 roku w sztolniach Marcinkowa, wskazują że w XIX wieku ponownie zabezpieczono obudową górniczą dawne wyrobiska. Podjęto na krótko wydobywanie rud metali, podobno nawet osiągnięto znaczne zyski. Jednak analiza map górniczych i inwentaryzacja wyrobisk nie ujawniają, poza kilkoma krótkimi chodnikami, żadnych większych różnic w stosunku do stanu wyrobisk w XVIII w. [11, 18]

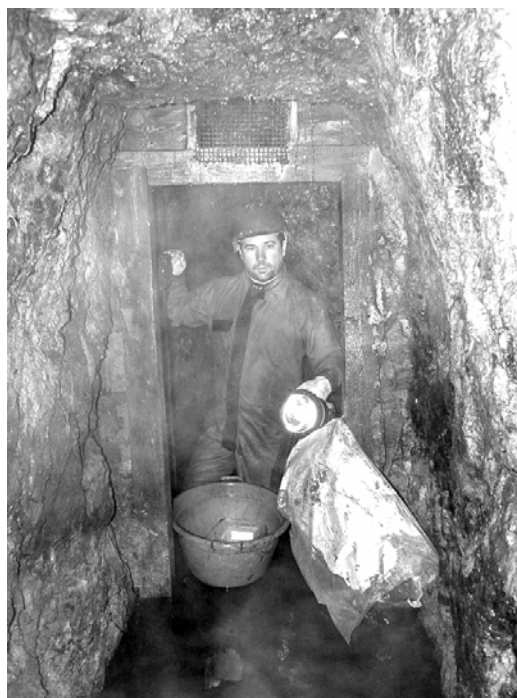
W 1895 roku w Wyższym Urzędzie Górniczym zatwierdzono kopalnię ołowiu i miedzi „Gretchens Hoffnung”. Jej właścicielem był Berthold Kitzel z Bytomia. Fundpunkt (miejsce odkrycia złoża na którym założono kopalnię) kopalni znajdował się powyżej górnej sztolni w Marcinkowie, w rejonie któregoś z zasypanych szybów. Pole górnicze o powierzchni 2 188 980 m² obejmowało cały Marcinków i tereny przyległe. Górna sztolnia w tym okresie jest określana jako stara [11]. Nie wiadomo czy w kopalni prowadzono wówczas jakieś prace. W 1913 roku figurowała ona w zestawieniu kopalń nieczynnych [6]. Do 1949 roku wszystkie wyrobiska kopalni pozostawały zasypane.

W latach 1948–1949 Zakłady Przemysłowe R-1 rozpoczęły poszukiwania złóż uranu na Dolnym Śląsku, w tym również w Marcinkowie. Udostępniono i oczyszczono wtedy cztery stare sztolnie [1]. W części wyrobisk położono torowiska, niektóre chodniki zostały poszerzone i przebudowane, uzupełniono brakującą obudowę. W każdej sztolni pracowało 3 górników na 3 zmiany. Wydobytą rudę wywożono w bańkach na mleko. W 1950 roku wykonano sztolnię poszukiwawczą, bitą równoległe do sztolni Starej Średniej. Jak podaje Archiwum ZPR-1 łącznie wykonano 1451 m robót górniczych. Pod koniec 1950 roku wykonano prawdopodobnie kolejną sztolnię poszukiwawczą. Po zakończeniu prac wloty sztolni zasypano [7].

W 1959 roku w rejonie Marcinkowa przeprowadzono prace zwiadowcze pod kątem poszukiwań grafitu. Wykonano wtedy 17 rowów poszukiwawczych i 11 szurfów oraz pobrano próbki z hałd. Pozostałością tamtych robót poszukiwawczych są m.in. rowy i wkopy w północnej części Marcinkowa. [13]



Rys. 1. Korytarz Dolnej sztolni
Fig. 1. The Lower adit



Rys. 2. Komora materiałów wybuchowych
w Północnej sztolni

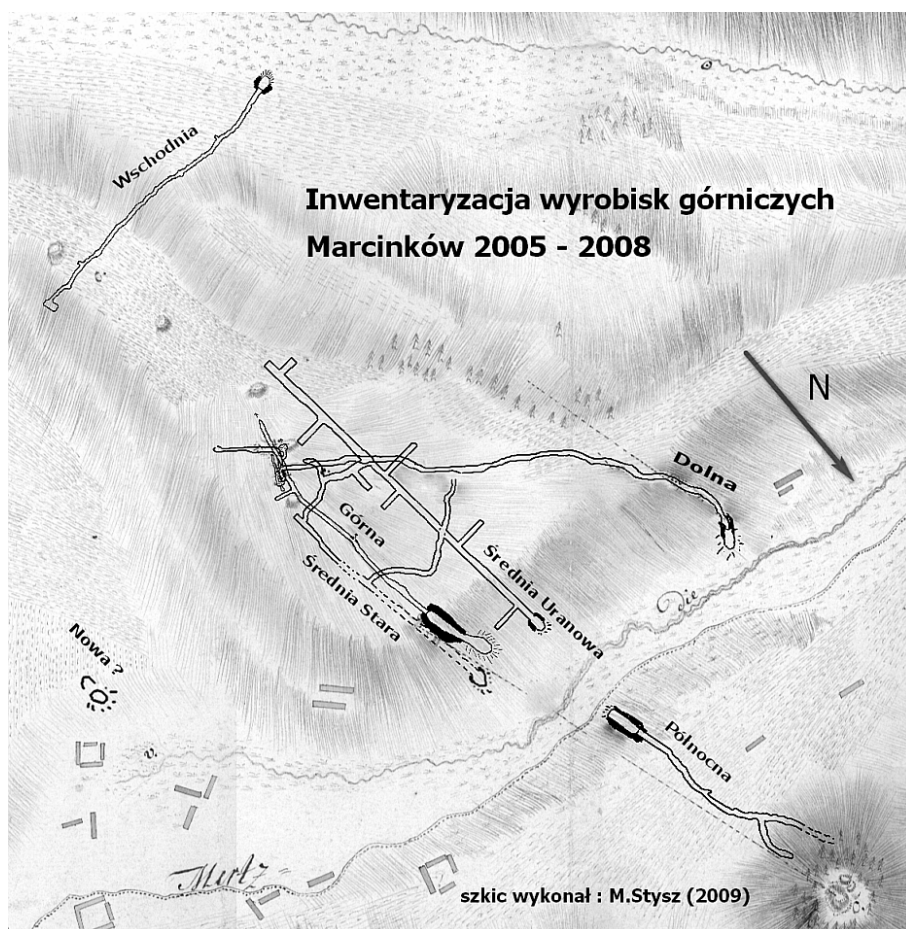
Fig. 2. Explosives chamber in the North adit

3. Zakres przeprowadzonych prac terenowych

W latach 2002–2004 prace terenowe w rejonie Marcinkowa, w ramach badań statutowych prowadzili pracownicy Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej: Maciej Madziarz i Elżbieta Liber-Madziarz wraz ze studentami Koła Naukowego Wydziału Górniczego, dokonując lustracji dawnych wyrobisk górniczych. Podstawowym sukcesem przeprowadzonych wtedy prac było udostępnienie wlotu sztolni Górnej (dawnej Św. Anny), przekopanie powstałego w głębi sztolni zawału i odkrycie w głębi wyrobisk zachowanego, w pełni obudowanego szybu, wraz z kołowrotem i kubłem transportowym. Zbadano wtedy również sztolnię Wschodnią (dawna sztolnia Morgen Stollen) [9, 10].

W latach 2005–2008 badania i inwentaryzacja wyrobisk Marcinkowa była prowadzona przez grupę w składzie: Michał Stysz, Michał Mączka, Iza, Michał i Henryk Macanko, Paweł Hage, Mariusz Warchoń, Grzegorz Guzik, Dariusz Berliński, Iwona Cieślik, Marta Drozdek, Michał Żur, Roman Holewa, Marcin Stysz, Agnieszka Rucińska-Hage, Maciej Przybysz, Joanna Przybysz.

Początkowo ponownie udokumentowano wyrobiska sztolni Górnej i Wschodniej, jednocześnie pobierając próbki drewna z obudowy do badań dendrochronologicznych. Pobór próbek i ich badanie przeprowadziła Elżbieta Szychowska-Krąpiec z WGGiOŚ AGH w Krakowie. Ich analiza wykazała, że przynajmniej część drewna użytego do wykonania obudowy górniczej w obydwu sztolniach pochodzi z XIX wieku [16].



Rys. 3. Szkic zachowanych w Marcinkowie wyrobisk

Fig. 3. Drawing of preserved adits in Marcinkow

Dalsze działania grupy skupiły się na odkopaniu wlotu Dolnej sztolni, co udało się osiągnąć dopiero po długotrwałych pracach w 2006 roku. Jej wyrobiska zachowały się w dobrym stanie, co pozwoliło w efekcie na przedostanie się do podszybia pochyłego szybu, łączącego dawniej sztolnie Górną i Dolną. Zinwentaryzowano sztolnię na całym jej przebiegu, który niewiele zmienił się w stosunku do znanego z XVIII w. map [11]. Niestety pochyły szymb łączący obie sztolnie jest niedrożny.

W 2006 roku udało się również udrożnić wlot do sztolni Północnej. Jej znaczne zawodnienie i brak tlenu utrudniały jednak badanie tego wyrobiska. Do 2008 roku możliwe było udokumentowanie 130 m chodnika sztolni. W bocznym chodniku odkryto dwie pary wzmacnianych blachą drzwi prowadzących do komory materiałów wybuchowych z okresu kiedy w Marcinkowie poszukiwano uranu.

W 2007 roku odkopano wlot sztolni Średniej Uranowej (sztolnia nr. 5 z 1949 r.) i zinwentaryzowano ją na całym jej przebiegu. Podczas badań okazało się że jej wyrobiska łączą się z dawną sztolnią Średnią (Tiefere Stollen z 1771 r.). Podczas dokumentacji wyznaczono dwa punkty połączenia chodników obydwu sztolni i wstępnie ją spektrowano. W jednym z punktów ujawniono, że spąg korytarza sztolni Średniej Uranowej przecina strop chodnika sztolni Starej Średniej. Tak więc na znacznej części swojego przebiegu sztolnia Średnia Uranowa biegnie ponad 1,5 m powyżej poziomu sztolni Starej Średniej. W 2008 roku udało się przedostać do niedostępnych wcześniej części sztolni Starej Średniej, dzięki czemu stwierdzono, że jej wyrobiska chyba w najmniejszym stopniu ze wszystkich sztolni Marcinkowa poddane były jakimkolwiek górniczym ingerencjom po XVI w. Część jej korytarzy pozostaje do tej pory niezbadana (stan na marzec 2009).

Odszukano również dwóch żyjących świadków – górników, którzy pracowali w Marcinkowie w latach 1949–1950. Ich udokumentowane informacje uzupełniły wiedzę o dawnym górnictwie tego rejonu [15].

4. Inwentaryzacja sztolni

Łącznie udokumentowano sześć sztolni oraz prawdopodobnie zlokalizowano zasypany wlot kolejnej sztolni (rys. 3). W tym opracowaniu nie uwzględniono zapadlisk kilku zasypanych szybów oraz licznie występujących w terenie szurfów i rowów poszukiwawczych.

Poszczególne sztolnie przyjmowały różne nazwy w poszczególnych okresach działalności kopalń w Marcinkowie. Może to prowadzić do powstania pewnych nieścisłości. Na przykład numeracja sztolni wprowadzona podczas poszukiwań uranu w latach 1949–1950 nie odpowiada numeracji sztolni wprowadzonej w 1959 roku, przy poszukiwaniu złóż grafitu. W związku z tym autorzy usystematyzowali nazewnictwo sztolni, by ułatwić identyfikację omawianych wyrobisk. Część nazw określa położenie sztolni względem siebie, jak np. Górna, Dolna, inne są ustalone na podstawie kierunku

ich biegu np. Północna, Wschodnia. Nazwy te były w użyciu podczas całego okresu badań terenowych.

4.1. Sztolnia Górna

Dawna nazwa: St. Anna (1575), St. Anna Fundgruben (1581–1620), Obere Reiche Segen Stollen (1749–1753), Hermser Stollen (1771), Obere Friedrichs Stollen (1779–1783), alte stollen (1884–1885), sztolnia nr. 1 (1949–1950), sztolnia nr. 3 (1959).

Długość udokumentowana: 138 m.

Długość przypuszczalna: >170 m.

Zmierzona zawartość tlenu w powietrzu podczas badania wyrobisk: 18,5 %. Są to prawdopodobnie najstarsze zachowane wyrobiska w Marcinkowie. W sztolni możemy obserwować różne przekroje poprzeczne wyrobiska, zarówno XVI-wieczne jak i późniejsze, aż do XX-wiecznej przebudowy. Stan wyrobisk jest różny, od odcinków w dobrym stanie technicznym do odcinków skrajnie niebezpiecznych. Na ociosach i stropie widoczne są ślady zarówno ręcznego urabiania skał jak i robót strzałowych. Charakterystyczną częścią wyrobisk jest pochyły 9-metrowy obecnie szyb, który dawniej łączył sztolnię Górną z Dolną. Szyb jest obudowany i podzielony na przedział drabinowy i transportowy. Podczas badań istniał jeszcze drewniany kołowrót wyciągowy z kubłem, obecnie jest on już zniszczony. Przy zrębie szybu zachowała się metalowa skrzynia transportowa. W wyrobiskach można dostrzec ślady po torowisku, a w bocznym chodniku zachowały się resztki szyn. Na niektórych odcinkach sztolni znajdują się resztki obudowy. Sztolnia kończy się zawalem, za którym dawniej znajdowały się podszybia dwóch szybów wentylacyjnych. Próba dotarcia do nich nie powiodła się. Obecnie wlot sztolni jest zasypany.

4.2. Sztolnia Dolna

Dawna nazwa: Glück Aufer Stolln (1771), Tiefe Friedrichs Stollen (1779–1783), sztolnia nr. 2 (1949–1950), sztolnia nr. 4 (1959).

Długość udokumentowana: 380 m.

Długość przypuszczalna: 440 m.

Zmierzona zawartość tlenu w powietrzu podczas badania wyrobisk: 8% (2 tyg. po udostępnieniu), 19,5% (po 4 miesiącach od udostępnienia).

Główna rozbudowa sztolni została przeprowadzona w XVIII w., aż do połączenia jej poprzez szyb pochyły ze sztolnią Górną. Spełniała ona wtedy funkcję odwadniającą i transportową. Przed udostępnieniem jej wlotu (2006 r.) wyrobiska były zatopione po strop na długości ok. 80 m. Sztolnia jest w dobrym stanie technicznym, jedynie w początkowej części istnieje niebezpieczeństwo zawalenia się stropu. Zaraz za wlotem widać charakterystyczny trapezowy przekrój chodnika, jest to najstarsza część wyrobisk. Dawniej większa część spągu korytarza była zabezpieczona drewnianym podestem ułatwiającym transport, jego resztki dalej występują na znacznej części ko-

rytarza (rys. 1). Sztolnia charakteryzuje się znaczną różnicą poziomu spągu między wlotem, a przodkiem. Obudowy drewnianej jest bardzo mało, występuje ona głównie za wlotem sztolni i na podszybiu – razem z zachowaną jedną drabiną. Szyb jest nie-drożny, obecnie dostępny jest na odcinku 6 m w górę, jednak daje się wyczuć (wyczuwalny jest przepływ) ruch powietrza pomiędzy obydwoma sztolniami. Za szybem udokumentowano jeden chodnik powstały prawdopodobnie w XIX lub XX w., zakończony przodkiem. W nim odnaleziono dobrze zachowane podesty i resztki drewnianej skrzyni, prawdopodobnie na materiały wybuchowe. Drugi z chodników, prowadzący dalej w głąb wyrobisk, jest zawalony. Obecnie wlot sztolni jest zasypany, a początkowy korytarz zatopiony.

4.3. Sztolnia Średnia Uranowa

Dawna nazwa: sztolnia nr. 5 (1949–1950), sztolnia nr. 2 (1959).

Długość udokumentowana: 330 m.

Długość przypuszczalna: 330 m.

Zmierzona zawartość tlenu w powietrzu podczas badania wyrobisk: 20%.

Sztolnia powstała w 1950 r. Stan wyrobisk dobry, wymiary poprzecznego przekroju korytarza znaczne (2×3 m). W wyrobiskach występują liczne ślady po działalności górniczej, w tym m. in. resztki metalowych części, kotwy, niewykorzystane przybitki, dwa wiadra, metalowe płyty. Zachowało się niewiele drewnianej obudowy, natomiast dobrze zachował się kanał spływowy w spągu korytarza. Charakterystycznym elementem wyrobisk są powstałe po zakończeniu eksploatacji liczne nacieki manganowo-żelaziste, przybierające w wielu miejscach kształty kaskad i podziemnych jezior. Wyrobiska sztolni zakończone przodkiem. Sztolnia jest w dwóch miejscach połączona ze sztolnią Średnią Starą.

4.4. Sztolnia Średnia Stara

Dawna nazwa: erbstollen (1581–1620 oraz 1749–1753), Tieffere Stollen (1771), alte stollen (1779–1783).

Długość udokumentowana: 230 m (w tym 120 m zbadano).

Długość przypuszczalna: >230 m.

Zmierzona zawartość tlenu w powietrzu podczas badania wyrobisk: 18%.

W XVI w. sztolnia dziedziczna. Wyrobiska w znacznej części zatopione (rys. 4). Stan techniczny od bardzo dobrego do skrajnie niebezpiecznego. Niewielki przekrój poprzeczny wyrobiska, w wielu miejscach chodnik ma 1 m wysokości. Wygląd wyrobisk wskazuje, że sztolnia pozostała w stanie niezmienionym od XVI w. lub wcześniej. Część wyrobisk w centralnym odcinku jest obudowana. Na ociosach i stropie liczne ślady urabiania przy pomocy ręcznych narzędzi. Próba udrożnienia wlotu nie powiodła się.

4.5. Sztolnia Wschodnia

Dawna nazwa: Morgen Stollen (1779), sztolnia nr.3 (1949–1950), sztolnia nr.5 (1959).

Długość udokumentowana: 163 m.

Długość przypuszczalna: >200 m?

Zmierzona zawartość tlenu w powietrzu podczas badania wyrobisk: 17%.

Wyrobisko na prawie całej swojej długości posiada smukły kształt przekroju poprzecznego. Widoczne są tam ślady urabiania ręcznego i robót strzałowych. Sztolnia została wykonana pierwotnie bez obudowy, część odcinków sztolni zostało zabezpieczonych obudową w XIX w. Z tego też okresu prawdopodobnie pochodzą charakterystycznie ułożone w sztolni podkłady dla torowiska. Sztolnia jest drożna na odcinku 163 m i zakończona zawałem, przy którym powstała obudowana komora. Znajduje się tam pozostawiona metalowa płyta do zsypywania urobku.

4.6. Sztolnia Północna

Dawna nazwa: alte stollen (1779–1782), sztolnia nr. 4 (1949–1950), sztolnia nr.1 (1959).

Długość udokumentowana: 130 m.

Długość przypuszczalna: >130 m (350 m)?

Zmierzona zawartość tlenu w powietrzu podczas badania wyrobisk: <10% (5 miesięcy po udostępnieniu), 13% (2 lata po udostępnieniu).

Sztolnia zatopiona na całej swojej długości. Stan wyrobisk dobry, posiadają one smukły i trapezowy kształt charakterystyczny dla starych sztolni. Badania ujawniły istniejącą w bocznym chodniku w 1949 r. komorę materiałów wybuchowych wraz z parą drewnianych drzwi obitych blachą, tabliczką z napisem „Uwaga Komora Mat. Wybuch.” i resztką drewnianych skrzyń. (rys. 2) Zostało spenetrowane 110 m sztolni do zawału, za którym widoczne jest dalsze 20 m korytarza. Sztolnia prawdopodobnie biegnie dalej, jak twierdzą górnicy pracujący tu w 1950 roku, kończy się szybem wentylacyjnym, który podczas poszukiwań uranu był drożny. Szyb nie został do tej pory zlokalizowany w terenie. Dalsza penetracja sztolni nie jest możliwa ze względu na brak tlenu w wyrobisku i niebezpieczeństwo nagłego zatopienia wyrobiska. Wlot sztolni obecnie jest zasypywany.

4.7. Sztolnia Nowa

Dawna nazwa: sztolnia nr 6 (1950)?

Długość udokumentowana: 0 m.

Długość przypuszczalna: 300 m?

Sztolnia nie jest ujęta w żadnych opracowaniach górniczych i archiwalnych. Jej lokalizacja została ujawniona podczas wizji lokalnej w Marcinkowie z udziałem byłych górników. Twierdzą oni że wyrobisko to zostało wydrążone jako ostatni etap poszuki-

wań uranu w Marcinkowie. W miejscu jej wlotu istnieje wyraźny wkop i nikłe ślady hałdy. Jednak istnienie tej sztolni nie jest do końca udowodnione.



Rys. 4. Zalany korytarz sztolni Starej Średniej

Fig. 4. Flooded corridor of the Old Middel adit

5. Podsumowanie

W świetle źródeł archiwalnych i historycznych oraz w związku z obecnością licznych zachowanych reliktyw dawnego górnictwa, Marcinków jawi się jako jeden z większych i ważniejszych, obok Złotego Stoku i Kletna, ośrodków górniczych w Kotlinie Kłodzkiej, tym ciekawszy, że w przeciwieństwie do wymienionych, znanych ośrodków, jest miejscem niemal zapomnianym. Rozmach dawnych robót górniczych, bogactwo zachowanych do dziś reliktyw, oraz walory krajobrazowe samego Marcinkowa i okolic warte są przypomnienia, wyeksponowania i wykorzystania dla celów dydaktycznych i turystycznych.

Pozostaje także miejsce dla dalszych badań naukowych, zarówno historycznych, jak i terenowych. Na dokładne rozpoznanie czekają ślady powierzchniowe, pozostałości szybów i hałd i inne relikty dawnego górnictwa.

Zdjęcia: Michał Stysz, Henryk Macanko, Paweł Hage, Michał Mączka
Tłumaczenia z jęz.niem.: Agnieszka Rucińska-Hage, Michał Mączka

Literatura

- [1] ARCH. ZPR–1, *Paszport punktu okruszcowania*, Kowary 1959.
- [2] BLASCHKA A., *Die Glatzer Gewerke des XVI. Jahrhunderts*, Glatzer Heimatblätter, Kłodzko 1929.
- [3] DZIEKÓŃSKI T., *Wydobywanie i metalurgia kruszców na Dolnym Śląsku od XII do połowy XX wieku*, Wrocław–Warszawa–Gdańsk 1972.
- [4] FECHNER H., *Geschichte des Schlesienschen Berg- und Hüttenwesens 1741–1806*, Berlin 1900–1902.
- [5] ALBERT F., *Die Fouque ein Silberbergwerk einweihte 1749*, Glatzer Heimatblätter nr. 15, Glatz 1929.
- [6] *Jahrbuch für den Oberbergamtsbezirk Breslau*, Katowice–Wrocław–Berlin, 1913.
- [7] KRUK J., Materiały audiowizualne i notatki z wizji lokalnej przeprowadzonej w Marcinkowie, Marcinków – Idzików 2007 (w posiadaniu autorów).
- [8] LUDWIG F., *Die Grafschaft Glatz in Wort und Bild*, Verlag von Schirmer, Glatz 1896, s. 107.
- [9] MADZIARZ M., SZTUK H., *Kopalnia w Marcinkowie – zapomniane świadectwo wieloletniej historii eksploatacji górniczej na Dolnym Śląsku*, Przegląd górniczy 12/04, Katowice 2004
- [10] MADZIARZ M., SZTUK H., *Relikty dawnych robót górniczych na Dolnym Śląsku – źródło wiedzy i zagrożenie*, Bezpieczeństwo Pracy i Ochrona Środowiska w Górnictwie nr 1/2005, Katowice 2005, s. 22–27.
- [11] *Mapy górnicze AP Kat. OBB III 4602, OBB II 1284, OBB II 1290, OBB II 129, i nieopracowane.*
- [12] MĄCZKA M., STYSZ M., *Prace poszukiwawcze rud srebra i ołowiu w rejonie Marcinkowa w 1779 w świetle pruskich sprawozdań górniczych*, Bezpieczeństwo Pracy i Ochrona Środowiska w Górnictwie nr 4 (152), Katowice 2007, s. 44 – 45
- [13] RULSKA S., *Sprawozdanie z prac zwiadowczych w rejonie Marcinkowa i Potoczka*, Warszawa. 1959, nie publikowana.
- [14] STEINBECK A., *Geschichte des Schlesienschen Bergbaues, seiner Verfassung, seines Betriebes*, Breslau. 1857.
- [15] STYSZ M., MĄCZKA M., *Marcinków-dawne górnictwo*, w opracowaniu.
- [16] SZYCHOWSKA-KRĄPIEC E., STYSZ M., *Analiza dendrochronologiczna drewna ze sztolni w Marcinkowie*, Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej nr 117, seria Studia i Materiały nr 32, 289–302. Wrocław. 2006.
- [17] WOŁKOWICZ KRYSTYNA, *Przejawy mineralizacji w Marcinkowie*, Przegląd Geol. vol. 44 nr 4, 1996.
- [18] WEHSE K., *Herrschaft, Burg und Ruine Karpenstein*, Landeck. 1883.
- [19] WUTKE K., *Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. XX s.108, Bd. XXI s. 150, s. 163, Breslau 1900.

THE HISTORY OF MINING IN MARCINKOW. THE INVENTORY OF REMAINS OF ORE MINES

The article depicts history and the remains of ore mining in Marcinkow, a village in the Valley of Kłodzko, in the Bystrzyca district, located in the range Krowiarki between Skowronia Góra and Suchoń.

The authors made an inventory of adits, shafts, excavations and of other objects connected with mining activity. As a result of archival and field research in Marcinkow between 2005 and 2008, 6 adits were located, described and made accessible. The remains of the mines were filmed and photographed.